

LEKARZE OGRODNICY WROCŁAWIA W DOBIE ODRODZENIA

do Materiałów Sympozjum Historyków Medycyny
Jelenia Góra, wrzesień 1972
(Rocznik Jeleniogórski 1972)

Uprawy roślin dla celów leczniczych mają długowiekową tradycję. Poprzedziło je zbieractwo ludów pierwotnych, które prostym doświadczeniem odróżniały rośliny lecznicze o specyficznych cechach działania na organizm ludzki, od roślin służących za pożywienie. W młodszej epoce kamiennej w Szwajcarii jadano owoce taniny (*prunus spinosa*). W wykopaliskach wczesnohistorycznych w Opolu, Gnieźnie, Poznaniu znaleziono je razem z malinami i orzechami w warstwach kulturowych VII i VIII wieku. Kocierbkę, czyli owoce czerechwy (*prunus baulus*), owoce świdry (*cornus sangninis*) i kaliny (*viburnum*), owoce szypszyny (dzikiej róży - *rosa canina*), bzu czarnego (*sambucus nigra*) i bzu Hebdy (*sambucus ebulus*) znaleziono w wykopaliskach Opola zmieszane ze sobą w skupieniach obejmujących nawet ponad 200 nasion, co świadczy, że były gromadzone celowo i używane jako środki lecznicze¹.

Medycyna Egiptu, Babilonu i Asyrii opierała się na roślinnych środkach leczniczych uzyskiwanych w hodowlach prowadzonych przez ośrodki kultury medycznej przy świątyniach, a nawet dworach panujących. Znane nam są plantacje lecznicze Hammurabiego² i świątyń egipskich. Z materiałów biblijnych wiemy, że Hebrajczycy rozróżniali plantacje roślin leczniczych i przyprawowych. Wpływy Dalekiego Wschodu zaznaczyły się wyraźnie w okresie późniejszym, kiedy Arabowie przenieśli w swoich wędrówkach handlowych i migracyjnych rośliny, środki roślinne, przyprawy, nasiona wraz z wiedzą Chin i Indii do Europy. W Grecji podstawą medycyny teurgicznej były ziołowe środki lecznicze.

Pallas Atena czczona w Asklepiejonach była boską opiekunką plantacji tych roślin³ uprawianych najpewniej przez Asklepiadów. Ani Hipokrates (460-377 p.n.e.), ani Demokryt (460-370 p.n.e.) nie zajmowali się botaniką, ale Teofrast (371-286 p.n.e.), uczeń Arystotelesa dał początki systematyki botanicznej opartej o działanie roślin.

W okresie późniejszym ekspansja kultury hellenistycznej rozszerza wpływy greckich nauk medycznych na cały teren basenu Morza Śródziemnego i Małej Azji, wzbogacając je równocześnie o elementy dalekowschodnich najstarszych kultur świata, Indii i Chin. W Chinach znano już wówczas 314 surowców roślinnych, stamtąd też wywodzą się początki nauki o „sygnaturach” rozwiniętej później przez Paracelsusa⁴.

Dzieła Dioskoridesa z rodziny Pedanów (żyjącego w czasach Nerona i Wespazjana), przedstawiciela grupy empiryków⁵ wprowadziły po raz pierwszy ziołolecznictwo do nauk medycznych. Zbadał on i opisał działanie lecznicze kilkuset gatunków roślin znanych wówczas w Rzymie. Jego pięć ksiąg należących do „Materia medica” i przypisywane mu „De Aleksipharmais” i „De Theriaca” były, aczkolwiek nie w oryginale, źródłem wiedzy medycznej dla średniowiecza i przełomu XV / XVI wieku.

Pisma Pliniusza (Plinii Secundi Naturalis Historia) w wydaniu weneckim z roku 1497 znajdujące się w zbiorach Biblioteki Piastów Śląskich w Brzegu, są dla ówczesnych pewnego rodzaju encyklopedią informującą o wiedzy przyrodniczej starożytności⁶, w tym o wiedzy botanicznej.

W wiekach średnich medycyna Śląska przeszła drogę od ziołolecznictwa ludowego pre- i wczesnohistorycznego znanego z wykopalisk i analogów etnograficznych naszych obszarów, przez średniowieczną wiedzę ośrodków klasztornych i dworskich. Od zbieractwa przez ogródki przydomowe do „rajskich ogrodów” klasztornych, w których królowały róże, lilie, piwonie⁷ - kwiaty znane już w starożytności, cieszące się szczególnym uznaniem Wschodu i medycyny Salernitańskiej. Spotykamy je również w „Hortulus” Strabo Waldfryda (809-849 n.e.) zawierającym opis 23 roślin leczniczych w czterystu czterdziestu czterech wierszach heksametru.

Wymienia je również edykt Karola Wielkiego z roku 812 ne⁸ – „Capitulare de Villis et Cortis imperialibus” (edykt w siedemdziesiątym kapitularku „Volumnus quod in horto omnes herbas habeant id est lilium, rosas, fenigrecum etc.” wymienia siedemdziesiąt dwie rośliny lecznicze i ozdobne).

Plan ogrodu w Sanct Gallen (Benedyktyni) przewiduje grządki róż i lilii. W okresie średniowiecza, medycyna nie robiąc postępów, zesłała z drogi naukowej⁹. Jediną innowacją były wpływy wschodu wniesione do tłumaczeń oryginałów greckich przez autorów arabskich wynikłych z penetracji handlowych, co wpłynęło na skład środków leczniczych (materia medica).

Oddziaływanie scholastyki średniowiecznej utrwaliło schemat postępowania w zakresie wskazań (methodus medendi) i wyborze sposobu (methodus curandi), co składało się na pojęcie leczenia (terapia)¹⁰.

W wieku XV przełomowym dla renesansu, rozpoczyna się nawrót zainteresowania starożytnością, jej wzorem zwiększa się waga obserwacji i swobodnego wnioskowania. Wynalazek druku przynosi ożywienie umysłów i rozwój ośrodków naukowych. Rozpoczyna się wzorowanie na naukach starożytności, własna obserwacja, swoboda myśli i doświadczeń, okres wynalazczości. Nowe wydania „Hortus Sanitatis” są wzbogacone obserwacjami prowadzonymi w ogrodach klasztornych¹¹. Są to początki krytycyzmu renesansowego. Nowe opracowania Pliniusza (Wenecja 1497), Dioskoridesa (P. Matthioli – „In libros sex Pedaci Dioscoridis” - Wenecja 1558) wnoszą odnowę do nauk botanicznych.

Okres XV i XVI wieku charakteryzuje się przełomem myśli lekarskiej i ścieraniem poglądów tradycyjnych dogmatyków z odłamek lekarzy postępowych, wśród nich medyków i empiryków (Szkoły powstałe już w starożytności w I wieku p.n.e.: Asclepiades - zaczątek szkoły metodyków, Dioskorides - zaczątek szkoły empiryków).

„Metodycy, przedstawiciele racjonalistycznej myśli lekarskiej, starali się utrzymać fizyczne sposoby oddziaływania na chory organizm (...) Podczas leczenia korzystali również z całego arsenału środków ze świata roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. Korzystali z niego jednak ostrożnie, kierując się doświadczeniem własnym lub też zdobytym uprzednio przez empiryków (...) Empirycy wykazywali przy tym tendencje do wprowadzania w leczeniu środków nowych (...) były to substancje uzyskiwane za pomocą destylacji i reakcji chemicznych. Nierzadko uciekano się do praktyk alchemicznych.”

Tak ujmuje Stanisław Szpilczyński w monografii „Z przeszłości medycyny Bieczy”, przemiany renesansowej medycyny pod wpływem Paracelsusa (1493-1541), Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim - postaci lekarza – wędrowca i empiryka, którego zasługą było zapoczątkowanie kierunku chemicznego w medycynie.

Wrocław XVI wieku, bogate miasto znane w Europie, stanowił już duże środowisko medyczne mające wpływ na cały Śląsk i powiązania ze światem naukowym północnych Włoch, Francji, Szwajcarii i południowych Niemiec.

Miasto liczące przeszło trzydzieści tysięcy mieszkańców¹² miało około pięćdziesięciu medyków, miało kolegia klasztorne i dużą na ówczesne czasy grupę ludzi wykształconych, spośród których wytworzyła się w drugiej połowie stulecia tzw. grupa humanistów wrocławskich. Do niej weszli również lekarze o szerokich zainteresowaniach i talentach, jak Jan Meibanus (1527-1562) lekarz, poeta, muzyk i malarz¹³, Joachim Cureus (1532-1573) lekarz, historyk¹⁴, Wawrzyniec Scholz (1552-1599) lekarz, mecenas sztuki i kultury. W naukach botanicznych Śląsk już w XV wieku wydaje dwie sławne postaci, Jana z Głogowa (?-11.II.1507) profesora Uniwersytetu wykładającego w Krakowie matematykę i filozofię (Arystoteles) i Michała z Wrocławia - również profesora uczelni krakowskiej, z poglądów scholastyka (?-1534).

Początku zjawiska „lekarzy – ogrodników” okresu renesansu we Wrocławiu, musimy szukać w typowym środowisku tradycjonalistów. Pierwsze wiadomości o lekarzach zajmujących się ogrodnictwem we Wrocławiu pochodzą z końca XV wieku¹⁵.

W II-giej połowie XV wieku na Wyspie Odrzańskiej, zwanej później Katedralną, mieszkał Bartolomeusz Maryjny (Bartholomeus Mariensüss) urodzony w Paczkowie. Pewną wiadomość o nim mamy z roku 1489. Był kanonikiem u Św. Jana, sławnym medykiem, praktykiem. Miał swój ogród, w którym uprawiał zioła lecznicze i kwiaty. Należał do znawców roślin na Śląsku. Zaangażowanie Bartolomeusza w nauki botaniczne potwierdza istniejące w końcu XIX wieku (a prawdopodobnie aż do ostatniej wojny) epitafium z roku 1504 w katedrze wrocławskiej: „Herbarum fuerat pariter fierumque peritus - Seminis et medici quo capit aeger opem” (Był obeznany z ziołami, nasionami i kwiatami, i umiał leczyć chorego)¹⁶. Treść epitafium wyraźnie świadczy o celach uprawy roślin. Był on pierwszym znanym nam lekarzem ogrodnikiem, wkraczającego w XVI wiek Wrocławia.

Nie dochowały się żadne przekazy, z których można by stwierdzić, jakie rośliny uprawiał i czy po jego śmierci kontynuowano uprawę ogrodu. Wiemy tylko, że były to rośliny lecznicze używane do przygotowywania leków. Można również z treści epitafium wyciągnąć wniosek, że Bartolomeusz był zamiłowanym ogrodnikiem hodującym różne gatunki roślin dla otrzymania dobrych nasion i w jego ogrodzie należałoby upatrywać zaczątków dalszych świetnych ogrodów lekarzy wrocławskich.

Rozsławionym w Europie i literaturze przez Szwajcara Konrada Gessnera z Bazylei („De horti ...1561), był ogród dziedziczny Jana Weyssela uprawiany przez trzy pokolenia. Od połowy XV wieku obowiązywały we Wrocławiu prawa dziedziczenia ziemi, co umożliwiło bogatemu mieszczańskiemu rodowi osiągnąć w drugiej połowie XVI wieku duże efekty hodowlane ocenione wysoko przez ówczesnych wrocławian i opisane w dziele Gessnera „Wratislaviae in Silesia Cl.Civis Veyssele, qui praestantissimi medici Sigismundi Pater est, hortus copia, varietate elegantia et caritate stirpium omnis generis summa commendatus”¹⁷.

Podwaliny ogrodu położył Jakub Weysel (?-1469). Kontynuował pracę Jan, syn jego, zmarły w 1545 roku. Zawodu jego nie znamy. Jan syn Jana (?-1586) medyk i aptekarz doprowadził ogród rodzinny do rozkwitu i w literaturze późniejszej uważany jest nawet mylnie za założyciela pierwszego we Wrocławiu, a według niektórych pierwszego w świecie miejskiego ogrodu

botanicznego (Francesco Buonaferdo dopiero w roku 1545 uzyskał zgodę senatu weneckiego na założenie ogrodu botanicznego w Padwie¹⁸.

Z przekazu (op.cit.) wiemy, że „...wspaniały ogród miał już ojciec prześwietnego medyka Zygmunta”, tj. ojciec dwóch synów: Jana, medyka i aptekarza i Zygmunta, lekarza, który studiował w Bolonii i tamże otrzymał dyplom. W roku 1581 został powołany na stanowisko fizyka miejskiego, które poprzednio piastował Crato (w latach 1550-1568). Stanowisko lekarza - fizyka miejskiego dla Wrocławia ustanowiono w roku 1533.

Pierwszym fizykiem miejskim był Matthias Auctus (?-1543)¹⁹. Tenże Zygmunt wystawił pomnik swemu ojcu w kościele Św. Barbary. Obecnie epitafium to nie istnieje z powodu wewnętrznej i zewnętrznej przebudowy kościoła.

W dziele „De classicis auctoribus rei herbariae” wydanym przez Scholza, tak o Janie - ojcu pisze Fersius : „... pierwszy na Śląsku w naukach i ich zastosowaniu w wieku mądrości ...” („Primus ibi doctrinis rerumque et sapientibus annis...”). Tak więc mamy opinię współczesnych o wiedzy Jana Weyssela w zakresie nauk zielarskich, twórcy ogrodu i ojca dwóch synów medyków.

W epigramatach przyjaciół Scholza (1594), Jan Aurifaber rektor od Św. Elżbiety wymienia Zygmunta Weyssela i Kaspra Pakisza (nieznanego nam z innych źródeł) jako zasłużonych dla ojczyzny z powodu napisanej rozprawy medycznej („Hoc studium evexit Patriae due candida nostrae Lumina : Weysselium Pacysium quae senes”).

Geepert podaje, że w pracy Gessnera zebrane zostały nazwy najważniejszych uprawianych wówczas roślin, przy czym przy uprawianych przez Weyssela stawiał literę jego imienia. Stąd wiemy, że miał w swoim ogrodzie zboża, drzewa owocowe – grusze, jabłonie, śliwy, włoskie orzechy, granaty. Miał również rzadkie gatunki (oznaczone Hk): śliwki damasceńskie wielkie jak gęsie jaja (prawdopodobnie renklody), pigwy, wielkie węgierskie brzoskwinie, migdały, kasztany jadalne, orzechy lombardzkie (ciryus tubulosa), pinie, pistacje, drzewa oliwkowe, figi, cytryny i kilka rodzajów winogron. Hodował również róże krzaczaste (rosa elegantiarum), poza tym róże cytrusowe, drzewa tykwowe (Blasenstrauch - celutea arborescens L.) Był tam i rozmarny wysokości krzewu, był i szakłak ciernisty (hisyphus pallinus). Z roślin spożywczych miał między innymi karczochy, ponadto kwiaty ozdobne i zioła lecznicze: hiacynty (Hyacinthus), mieczyki (Gladiolus), pokrzyk (Atropa), bielun (Datura), ostróżki (Delphinium), siwiec (glaucium), miodunka (pulmonaria), lawenda (Lavandula) oraz inne (agnilegia, asphodalus), a także osiemnaście innych egzotycznych ziół, których znaczenia nie odcyfrowano. Konrad Gessner podkreśla w dziele „O ogrodach ...” (Bazylea 1561), że Weyssel miał południowoeuropejskie oraz amerykańskie rośliny: cactus opuntia, ficus indica, solanum, melangena oraz drzewo zachodnioindyjskie znane pod nazwą „Pisa rubra ex novo orbe”.

Na szesnastowiecznych planach miasta nie ma zaznaczonych ogrodów Weyssela, dlatego trudno je umiejscowić z całą pewnością. Natomiast z faktu ustawienia nagrobka w kościele Św. Barbary (przy obecnym placu 1-go Maja), to znaczy na samym skraju zachodniej części miasta, można przypuszczać, że Weyssel zamieszkiwał na terenie tej parafii i tamże najpewniej znajdował się jego ogród.

W końcu XVI wieku istniał we Wrocławiu wspaniały ogród botaniczny, o którym nie wspomina Konrad Gessner w swoim dziele „O ogrodach ...” być może dlatego, że rozkwit ogrodu przypada w zasadzie na okres po roku 1561, tj. po roku wydania dzieła. Właścicielom tego szeroko znanego później ogrodu jest Wawrzyniec Scholz, wrocławianin (1552-1599). Był on synem mieszczanina, aptekarza, nauki pobierał w Kolegium św. Elżbiety, studiował następnie

we Włoszech. Z wykształcenia lekarz, był zarazem mecenasem sztuki, humanistą wrocławskim. Zamiłowanie do nauk przyrodniczych i literatury renesansowej przywiózł z Włoch.

Posiadał zbiory antyków i osobliwości przyrody stanowiące swoiste muzeum przy jego ogrodzie²⁰. W roku 1588 uroczyste otwarcie ogrodu odbyło się w obecności licznych uczonych i wykształconych mężów²¹. Ogrody rodziny Scholzów znajdowały się wg planu miasta z roku 1562 i „Gomolkyschen Nachrichten”²² pomiędzy dawną ulicą Łąkową, Ogrodem Paryskim i Pagórkami Liebicha, a więc granica sięgała do fosy miejskiej. Był to teren dziedziczony przez Scholza o czym wiemy z rewersu karty tytułowej księgi ogrodu „In Laurentii Scholtzii hortum epigramata amicorum” (Wrocław 1594). Poprzednio był w posiadaniu Wawrzyńca Scholza seniora, aptekarza znanego z roku 1533²³.

„Nabywszy skalisty ogród z zapisu, poprzednio zaniedbany i zrujnowany, dla chwały Wszechmogącego Boga, ozdoby ojczyzny, dla przyjaciół i przez wzgląd na badanie roślin i dla własnego wypoczynku od pracy i nauki, swoim kosztem urządził i ozdobił krajowymi i egzotycznymi roślinami doktor medycyny i filozofii Wawrzyniec Szolc w roku chrystusowym 1588” („Horti Saxe Insculpta, Hortum Istum Antea Neglectum, et ruinosum, in laudem Omnipotentis Dei, Patriae Honorem, Amicorum, ac rei herbariae studiosorum gratiam, et in sui ipsius a laboribus et studiis artis suae recreationem, suis sumptibus instauravit, ac inquilinis, et exeticis plantis exernavit Laurentius Scoltzius phil. et medic. doctor. Anno Christi MDCLXXXVIII”).

Na karcie tytułowej dzieła wydawca umieścił rysunek swojego ogrodu, typowo renesansowego: symetryczny i zgeometryzowany układ o osiowym założeniu, drzewa strzyżone na kształt brył geometrycznych. Litery hebrajskie w owalu promieni nad ogrodem to symbol Boga lub symbolika tajemnego bractwa - późniejszych różokrzyżowców. Rysunek róż w herbie (a warto pamiętać, że Scholz jako mieszczanin nie miał herbu) i określenie „Wawrzyniec Szolc z Rzoarium”, otrzymał w uznaniu zasług w botanice od przyjaciół humanistów i nie można tego łączyć z miejscem pochodzenia, ponieważ urodził się we Wrocławiu, a nie we wsi Różanka (Rosenau) jak można by sądzić. Przy oficjalnym podawaniu nazwiska zwrotu tego nie używał. Wszechstronnie uzdolniony, skupiał wokół siebie grono przyjaciół lekarzy, poetów i myślicieli. Prowadził obfitą korespondencję z uczonymi Europy (m.in. Cratonem, 1519-1585), których listy gromadził tworząc interesujące epistolariusze. Pozostawił cały szereg dzieł medycznych własnych i swoich przyjaciół, które opracowywał i wydawał własnym sumptem drukiem. Jak:

„De humanu foetu libellus (współ z Jul.Cas.Aurantusem w 1579),

„De dysenteria theses med.”,

“Regiment vor die grausame und erchieckliche Krankheit der Pestilenz” 1588,

„Aphorismen medicinalium cum theoreticorum tum practicum” Wrocław 1589,

“Hortus L.Scholzii celebratus carmina A.Calagii” Wrocław 1592 (kalendarz kwiatów w formie poetycznej)

“In Laurentii Scholtzii ... hortum epigramate amicorum” Wrocław 1594

“Catalogus arborum, fructum ac plantatorum etc” Wrocław 1594

“Cencilia” i listy Crato von Krafftheim w siedmiu księgach 1595 (za A.Henschlem op. cit. str. 18)

“Epistolarum philosophica medicinal. et chym.” 1598

“Concilium medicinalis” 1598.

Scholz posiadał bogatą bibliotekę rękopiśmiennych dzieł medycznych, między innymi dzieła Bartłomieja Carrichtera, zachowane do dziś w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

W przedmowie do księgi ogrodu „In Laurentii horti ...” wyjaśnia dlaczego ówczesny lekarz powinien zajmować się hodowlą roślin i daje podstawy filozoficzne postępowania empiryka. „Jak można uprawiać sztukę nie znając jej, a zwłaszcza nie znając jej narzędzia (środka leczniczego): ilu wielkich lekarzy zaczęło praktycznie doświadczać, które zioła najlepiej skutkują w chorobie, czyż nie jest błędem nie wiedzieć tego?”.

Nieznamość roślin jest więc błędem w sztuce lekarskiej. W Katalogu Ogrodu wydanym po raz pierwszy w 1587 roku (wg A.Henschla), a zachowanym w wydaniu z roku 1594 rośliny są uporządkowane zgodnie z wzorem empiryków - alfabetycznie, według nazw łacińskich z dokładnym określeniem koloru czy kształtu kwiatu poszczególnych odmian (been rubre flore, been flore phoenicea, amarantus major, floribus paniculesus Spicatis purpureis).

Katalog zawierał 385 roślin. Scholz dysponował również rycinami, które nie przechowały się. Rysował je jego syn, zmarły jeszcze przed śmiercią ojca, oraz wrocławski malarz Jerzy Freiburger²³. Uroczystość otwarcia ogrodu stała się początkiem wrocławskich świąt kwiatowych (Floralia Wratislaviensis). Po śmierci Scholza ogród upadł i stał się terenem budowlanym. Rozproszyły się również zbiory muzealne, co by świadczyło o nietrwałych związkach grupy przyjaciół lekarzy ogrodników i humanistów. Nikt z lekarzy wrocławskich nie kontynuował dzieła. Sprawy ekonomiczne i spadkowe również na tym zaważyły.

Grono przyjaciół Scholza i jego ogrodów składało się zarówno z lekarzy Wrocławia i Śląska, jak i z zainteresowanych naukami naturalnymi, filozofią i sztuką nie lekarzy. Henschel wymienia²⁴ piętnastu lekarzy botaników we Wrocławiu i na Śląsku twierdząc, że było ich więcej. Wśród nich mamy sławnych praktyków i autorów wielu rozpraw naukowych opartych na własnych spostrzeżeniach botanicznych: Ferdynand i jego starszy brat Melchior Sebizius'owie (Sebisch), z których pierwszy opracował i uzupełnił Herbarz Hieronima Bocka - Tragusa (1498-1554)²⁵. Jan Franke autor „Hortus Lusatae” (1594) - opisanie ziół ziemi łżyckiej. Caspar Schwenkfeld - Schwencius (1563-1609) z Gryfowa, późniejszy fizyk miejski Zgorzelca, Jeleniej Góry który życie swoje poświęcił opisaniu roślinności Śląska. Jest on autorem słynnego „Stirpium et fossilium Silesiae Catalogus” (Lipsk 1601). Jeremiasz Gesner (1560-1618) lekarz z Gryfowa praktykujący potem w Lubaniu, autor spostrzeżeń botaniczno-medycznych. Był też przyjacielem Scholza Daniel Rindfleisch zwany Bukrecjus autor wielu prac medycznych, częściowo wydanych dopiero w latach późniejszych, autor listów i epigramów w zbiorach Scholza. Kacper Pakisz przyjaciel i współautor prac lekarskich Zygmunta Weyssela chwalony w cytowanym wierszu Jana Aurifabera („Wessel Siegmund, Pakysch Caspar kurzer bericht wie man sich in diesen sterbens leufften mit gebrauch der Artzney verhalten sell”, Wrocław 1599).

Krystian Jerzy Rumbaum był autorem epigramów ogrodu Scholza, lekarzem wrocławskim, przybocznym lekarzem Księcia z Oleśnicy. Współ z Rindfleischem był autorem doniesień medycznych wydanych w latach 1607-1617.

J.Ferschius (?-1611) w swoim "Sermo de classicis autoribus rei herbaria" wydanej przez Scholza (w 1594), jedynej uznawanej historii botaniki²⁶ wymienia jeszcze Jana Hermana, Andrzeja Büttnera, Pawła Friewalda, Nonnemana zwanego Reysinghiem, Achillesa Cramera i Jana Museliusa - na zakończenie śląskich lekarzy botaników szesnastego wieku. Zestaw wymienionych należałoby uzupełnić nazwiskiem Joachima Miobaus (1527-1562) oraz Tobiasza Fiszera (1559-1616).

Joachim Moibaus, uczeń Melanchtona, poeta, za radą Cratona studiował w Bolonii medycynę. Po studiach praktykował we Wrocławiu, później był fizykiem Augsburga. Autor „Podac. Dioscoridis ad Andromachum de curatienibus morborum per medicamenta paratu facilia Lib.II ...”, dzieła ukończonego dopiero po jego śmierci przez K.Gessnera, a wydanego w roku 1565²⁷.

Tobiasz Fischer z Kruszwicy był lekarzem w Świdnicy i przyjacielem Schwenckfelda²⁸, który wraz z aptekarzami - Dominikiem Heintze ze Świdnicy i Wawrzyńcem Sebaldusem z Wrocławia współdziałał w zbieraniu opisów roślin śląskich do prac Schwenciusa.

Cała plejada lekarzy Wrocławia i Śląska brała udział w renesansowej odnowie nauk botanicznych, ale tylko we Wrocławiu mamy do czynienia ze zjawiskiem własnych ogrodów botanicznych (bo przecież trudno nazwać je jedynie ogrodami roślin leczniczych) prowadzonych przez samych lekarzy. Tradycyjnie ogrody tego typu uprawiali aptekarze, a lekarze nadzorowali ewentualne uprawy dworskie, jak na przykład Hieronim Bock w Zweibrücken²⁹.

Równolegle do przemian umysłowości lekarzy, widzimy zmianę funkcji ogrodów. Ogród Bartolomeusza Maryjnego to nawiązanie do średniowiecznych „rajskich ogrodów” klasztornych z typowym zestawem roślin benedyktyńskich. Należy przypuszczać, że nie hodował roślin dziko rosnących na Śląsku, bo nie było ich u Dioscoridesa, Oribasiusa w salernitańskim „Ogródku” Strabona (809-849), czy w „Practica” Bartolomei Salernitano (? – 1090). Być może miał krajowe rośliny przyprawowe i tradycyjnie lecznicze z ogrodu rodzinnego w Paczkowie. Robił z nich „simplicia” i tworzył na własny użytek materiał hodowlany.

Ogród Jana Weyssela jest już zgromadzeniem roślin leczniczych i spożywczych dla celów użytkowych i zarazem zawodowych.

Wielka liczba z wymienionych gatunków, to rośliny śródziemnomorskie i egzotyczne z Indii wschodnich i zachodnich. Roślin górskich z Karkonoszy i nizinnych lasów i łąk Śląska w wykazach K.Gessnera nie spotykamy. Widocznie Weysel nie odczuwał jeszcze potrzeby stosowania nowych środków leczniczych, nie miał obserwacji i doświadczeń z nieznanymi medycynie oficjalnej gatunkami. Świadczy to, że duch renesansowego empiryzmu nie znalazł odbicia w doborze roślin jego ogrodu.

Ogród Scholza liczy według katalogu 385 gatunków roślin, a wśród nich rzadkie okazy flory południowej i egzotycznej wymagające dużego wkładu pracy i nakładów finansowych. I tu hodowano rośliny Indii i Nowego Świata, ale obok nich w katalogu Scholza widnieją zioła górskie dziko rosnące w Karkonoszach i rośliny alpejskie. W sumie jednak niewiele jest ziół Śląska mimo, że w tym czasie znane jest dwukrotnie wydane w Bazylei dzieło (1586 i 1587) „Thesaurus Pharmaceuticus, medicamentorum de omnium facultates et praeparationes contineus ex probatissimis quibusdam autoribus collectus per Gasp.Schwenckfeld Gryfmontanium Silesium”.

Grätzer uważa, że Scholz nie korespondował z miłośnikami ojczystej flory³⁰, a listy i rośliny wymieniał i przywoził głównie z ogrodów Uniwersytetu Padewskiego. Liczne podróże Scholza po ukończeniu studiów (w latach 1579, 1594,1599) ułatwiały wymianę myśli i nawiązywanie korespondencji z innymi miłośnikami botaniki.

Natomiast niezwykłą rzeczą jest udokumentowane posiadanie tytoniu, którego nie było jeszcze w ogrodzie Weyssela, mimo że miał on rośliny Nowego Świata.

Scholz wymienia też cztery rośliny z gatunku solanum (*Solanum arboresceus*, *Solanum spinosum*, *Solanum vesicarium*, *Solanum somniferum*), wprawdzie nie odpowiadają one późniejszemu określeniu ziemniaka (*Solanum tuberosa*) za Jakubem Wagą w jego „Flora Polonica” (1847), ale również nie zgadzają się z określeniami psiankowatych dziko rosnących w kraju. Stąd należy sądzić, że miał jednak Scholz cztery rodzaje różnokszałtnych ziemniaków przywiezionych z Ameryki przed niespełna wiekiem. Fakt jest tym bardziej doniosły, że Kościński podaje, iż na ziemiach polskich ziemniak hodowano dopiero w XVII wieku, a więc o wiele później. Świadczyłoby to o stosunkowo szybkiej wymianie roślin z innymi botanikami, do czego przyczynił się wzrost wymiany towarowej ze światem i wysoki poziom rozwoju ekonomicznego

i umysłowego Wrocławia. Kontakty handlowe, podróże poznawcze ówczesnych erudytów pozwoliły na rozwój nauk przyrodniczych wsparty wiedzą przywożoną z uniwersytetów włoskich.

X Z X X X

Na bazie środowiska lekarskiego drugiej połowy XVI wieku wokół ogrodu i osoby Scholza utworzyła się grupa intelektualna humanistów wrocławskich. Był to w znaczeniu współczesnym ośrodek kulturalny i ośrodek wymiany myśli naukowej, o czym świadczy choćby wydanie setnego listu Scholza. Wydanie księgi pamiątkowej przyjaciół ogrodu, to początki kół naukowych w naszym pojęciu. Poprzez kontakty osobiste i wymianę korespondencji, wymianę myśli i poglądów, ośrodek wrocławski oddziaływał na medyków całego Śląska (i wzajemnie). Miasto Wrocław było już przed powstaniem uniwersytetu ośrodkiem nauki i kultury oraz centrum wiedzy medycznej.

Karpacz, 1972

Teresa Grzegorzczak-Skibińska

Bibliografia

1. J.Kostrzewki, *Kultura Prapolska*, 1949, str.75-78
2. I.Turowska, A.Olesiński, *Zarys zielarstwa*, t.I, *Historia*, 1951, str.18-19
3. A.Wierzbicka, *O Asklepiojonach - w rękopisie*
4. I.Turowska, A.Olesiński, *op. cit.*, str.21-22
5. Ch.G.Jöcher, *Allgemeine Gelehrten Lexicon*, Jena 1750, t.II, str. 147 – za S.Szpilczyńskim, *Źródła do dziejów botaniki ...Studia i materiały ... ser.B*, z.9, 1970, str.6
6. S.Szpilczyński, *Źródła do dziejów botaniki ...*, *Studia i materiały do dziejów nauki polskiej*, ser.B, z.19, 1970, str.4
7. J.Petrusiński, *Encyklopedia opactwa w Pelplinie*, za J.Żylińską, *Piastówny i żony Piastów*, 1970, str.124.
8. I.Turowska, A.Olesiński, *op. cit.*, str.40
9. A.Henschel, *Zur Geschichte der botanischer Gärten und der Botanier ...*, 1837, str.6
10. S.Szpilczyński, *Z przeszłości medycznej Biecza*, *Ossolineum*, 1963, str.400
11. A.Henschel, *op. cit.*, str.6
12. J.Grabski, *200 miast wraca do Polski*, 1948, str.417
13. J.Graetzer, *Lebensbilder der Hervorragender schles, Aerzte*, 1889, str.20
14. J.Graetzer, *op. cit.*, str.25
15. A.Henschel, *op. cit.*, str.7

16. A.Henschel, tamże
17. K.Gessner, De horti Germanorum, 1560, za A.Henschlem op. cit., str. 11
18. I.Turowska, A.Olesiński, op. cit.
19. J.Graetzer, op. cit., str.22
20. J.Graetzer, op. cit., str.27-28
21. J.Graetzer, op. cit., str.27-28
22. J.Graetzer, op. cit., str.28
23. Roppan colectanea M S ex Libri signatur MS, za A.Henschlem, op. cit., str.16
24. J.Fersius, Sermo de clasicis auctoribus rei herbariae, 1594, za Graetzerem, op. cit., str.33.
25. Med.Gelehraten Lexicon Ch.W.Kestnera, Jena 1760, str.775, za S.Szpilczyńskim, Źródła do dziejów botaniki, str.7.
26. J.Graetzer, op. cit., str.33
27. J.Graetzer, op. cit., str.20
28. A.Henschel, op. cit. za I.Stiefvater, Caspar Schwenkfeld, 1945, odbitka powielaczowa, str.12
29. S.Szpilczyński, Z przeszłości medycznej Biecza, Studia historyczne Ossolineum 1963, str.404
30. J.Graetzer., op. cit., str.33
31. L.Scholz, J.Crato von Kraffthem, List 100, w rękopisie, sygnatura Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego R 248.